Księga Nehemiasza

Rozdział 1

**Modlitwa Nehemiasza za Jeruzalem**

**1**. Słowa Nehemiasza, syna Chakaliasza: Gdy w miesiącu Kislew roku dwudziestego przebywałem w twierdzy Susa, **2**. Przyszedł jeden z moich braci, Chanani, a z nim niektórzy mężowie z Judy. Zapytałem ich wtedy o ocalałych Żydów, którzy przeżyli niewolę, i o Jeruzalem. **3**. A oni rzekli do mnie: Ci pozostali, którzy przeżyli niewolę, znajdują się w tamtejszym okręgu w wielkiej biedzie i pohańbieniu; wszak mur Jeruzalemu jest zwalony, a jego bramy spalone ogniem. **4**. A gdy usłyszałem te słowa, usiadłem i zacząłem płakać, i smuciłem się przez szereg dni, poszcząc i modląc się przed Bogiem niebios **5**. Tymi słowy: Ach, Panie, Boże niebios! Jesteś Bogiem wielkim i strasznym, który dotrzymuje przymierza i okazuje łaskę tym, co go miłują i przestrzegają jego przykazań. **6**. Niechaj twoje ucho będzie uważne, a twoje oczy otworzą się, aby wysłuchać modlitwy twego sługi, którą ja zanoszę teraz do ciebie dniem i nocą za synów Izraela, sługi twoje, oraz wyznania grzechów synów izraelskich, którymi zgrzeszyliśmy wobec ciebie; także ja i dom mojego ojca zgrzeszyliśmy. **7**. Niecnie postąpiliśmy wobec ciebie: nie przestrzegaliśmy przykazań i ustaw, i praw, jakie nadałeś Mojżeszowi, swemu słudze. **8**. Wspomnij na słowo, jakie zaleciłeś Mojżeszowi, swemu słudze, powiadając: Jeżeli wy popełnicie wiarołomstwo, Ja rozproszę was pomiędzy ludami. **9**. Lecz jeżeli nawrócicie się do mnie i będziecie przestrzegać moich przykazań i spełniać je, to choćby wasi rozproszeni byli na krańcu niebios, i stamtąd ich zbiorę, i sprowadzę na miejsce, które obrałem na mieszkanie dla mego imienia. **10**. Boć oni są twoimi sługami i twoim ludem, który odkupiłeś swą wielką mocą i potężną swoją ręką, **11**. Ach, Panie! Niechaj twoje ucho będzie uważne na modlitwę twego sługi i modlitwę twoich sług, pragnących uczcić twoje imię. Spraw, proszę, aby poszczęściło się dziś twemu słudze i okaż mu zmiłowanie wobec tego męża. Byłem bowiem podczaszym królewskim.

Rozdział 2

**Nehemiasz wysłany do Jeruzalemu**

**1**. W miesiącu Nisan, w dwudziestym roku panowania króla Artakserksesa, usługując mu jako podczaszy, wziąłem wino i podałem królowi, a nigdy przedtem tak źle nie wyglądałem. **2**. Wtedy król rzekł do mnie: Czemu tak źle wyglądasz? Chyba nie jesteś chory? Nic to innego, jak tylko zgryzota! A ja bardzo się przestraszyłem **3**. I rzekłem do króla: Niech król żyje wiecznie! Lecz jakże nie mam źle wyglądać, skoro miasto, gdzie są groby moich ojców, jest zburzone, a jego bramy przez ogień strawione? **4**. A król rzekł do mnie: Czego byś sobie życzył? Pomodliwszy się więc do Boga niebios, **5**. Rzekłem do króla: Jeżeli odpowiada to królowi i jeżeli twój sługa znalazł łaskę w twoich oczach, to proszę, abyś mnie wysłał do Judei, do miasta, gdzie są groby moich ojców, abym je mógł odbudować. **6**. A król rzekł do mnie - królowa zaś siedziała obok niego -: Jak długo potrwa twoja podróż i kiedy powrócisz? Król zezwolił na to i wysłał mnie, a ja podałem mu termin. **7**. Potem rzekłem do króla: Jeżeli odpowiada to królowi, to niech mi dadzą listy do namiestników Zarzecza, aby mi pozwolili przejść do Judei, **8**. Oraz list do Asafa, strażnika lasu królewskiego, aby mi dał drzewa na obelkowanie bram cytadeli świątynnej i na mur miejski oraz na dom, do którego się wprowadzę. I król dał mi je, gdyż dobrotliwa ręka mojego Boga była nade mną. **9**. Gdy tedy przybyłem do namiestników Zarzecza, oddałem im listy królewskie. A król wysłał też ze mną dowódców wojskowych i jeźdźców. **10**. A gdy Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, dowiedzieli się o tym, bardzo się tym zmartwili, że przybył człowiek, który miał się zatroszczyć o pomyślność synów izraelskich.

**Nehemiasz wzywa lud do odbudowy miasta**

**11**. Przybywszy do Jeruzalemu, spędziłem tam trzy dni, **12**. A potem zerwałem się nocą, ja i kilku mężów ze mną, nikomu nie wyjawiwszy, jaką myślą natchnął mnie mój Bóg, aby czegoś dokonać dla Jeruzalemu - a miałem ze sobą tylko to zwierzę, na którym jechałem - **13**. I przyjechałem nocą przez Bramę nad Doliną w kierunku Źródła Smoczego i dotarłem do Bramy Śmietnisk, i badałem dokładnie mury Jeruzalemu, które były zburzone i jej bramy strawione przez ogień. **14**. Potem pojechałem do Bramy Źródlanej i do Stawu Królewskiego; a ponieważ nie było tam miejsca, aby zwierzę, na którym jechałem, mogło tamtędy przejechać, **15**. Poszedłem piechotą pod osłoną nocy korytem potoku, obejrzałem dokładnie mur. Potem zawróciłem, wszedłem przez Bramę nad Doliną i tak powróciłem. **16**. Lecz przełożeni nie wiedzieli, dokąd się udałem i co chcę uczynić. Dotychczas bowiem nie powiedziałem o tym Żydom: ani kapłanom, ani przedniejszym, ani przełożonym, ani reszcie, która miała wykonywać pracę. **17**. Natomiast obecnie rzekłem do nich: Wy oglądacie niedolę, w jakiej się znajdujemy, że oto Jeruzalem jest spustoszone a jego bramy spalone ogniem. Nuże! Odbudujmy mur Jeruzalemu, abyśmy już nie byli pohańbieni. **18**. I opowiedziałem im o dobrotliwej ręce mojego Boga, która była nade mną, oraz o słowach, jakie wypowiedział do mnie król. A wtedy oni rzekli: Zabierzmy się do budowy! I przyłożyli ręce do dobrego dzieła. **19**. A gdy Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, oraz Arab Geszem dowiedzieli się o tym, drwili z nas i lżyli nas, mówiąc: Cóż wy to tu wyczyniacie? Czy buntujecie się przeciwko królowi? **20**. Wtedy ja im odpowiedziałem tak: Bóg niebios poszczęści nam! My zaś, jego słudzy, zabierzemy się do budowy, ale wy nie macie ani działu, ani prawa, ani pamiątki w Jeruzalemie.

Rozdział 3

**Grupy robocze przy odbudowie murów miasta**

**1**. Zabrał się więc arcykapłan Eliaszib wraz ze swoimi braćmi kapłanami do odbudowy Bramy Owczej, poświęcili ją, wstawiwszy w niej wrota; prowadzili budowę aż do Baszty Stu i aż do Baszty Chananela i poświęcili ją. **2**. Obok nich budowali mężowie z Jerycha, obok zaś budował Zakkur, syn Imriego. **3**. A Bramę Rybną budowali synowie Hassenai; opatrzyli ją w belki i wstawili w niej wrota, zasuwy i sworznie. **4**. Obok nich naprawiał Meremot, syn Uriasza, syna Kosa, a obok naprawiał Meszullam, syn Berechiasza, syna Meszezabela. Obok naprawiał Sadok, syn Baany. **5**. Obok nich naprawiali mieszkańcy Tekoa; lecz przedniejsi z nich nie zgięli swego karku do służby dla swoich panów. **6**. Bramę Staromiejską naprawiali Jojada, syn Paseacha, i Meszullam, syn Besodiasza; oni ją też opatrzyli w belki i wstawili w niej wrota, zasuwy i sworznie. **7**. Obok nich naprawiał Melatiasz Gibeończyk, i Jadon Meronotyta oraz mieszkańcy Gibeonu i Mispy, podlegli namiestnikowi Zarzecza. **8**. Obok nich naprawiał Uzzjel, syn Charhajasza, z bractwa złotników, obok niego zaś Chananiasz z bractwa aptekarzy i ogrodzili Jeruzalem aż do Muru Szerokiego. **9**. A obok nich naprawiał Refajasz, syn Chura, naczelnik połowy okręgu jeruzalemskiego. **10**. A obok nich naprawiał Jedajasz, syn Charumafa, naprzeciw swojego domostwa, obok niego zaś naprawiał Chattusz, syn Chaszabnejasza. **11**. Następny odcinek z Basztą Pieców naprawiał Malkiasz, syn Charima, i Chaszszub, syn Pachat-Moaba. **12**. Obok niego naprawiał Szallum, syn Hallochesza, naczelnik drugiej połowy okręgu jeruzalemskiego, wraz ze swoimi córkami. **13**. Bramę nad Doliną naprawiał Chanun i mieszkańcy Zanoach; oni ją odbudowali, wstawili w niej wrota, zasuwy i sworznie i wznieśli tysiąc łokci muru aż do Bramy Śmietniska. **14**. Bramę Śmietnisk naprawiał Malkiasz, syn Rechaba, naczelnik okręgu Bet-Hakkerem; on ją odbudował, wstawił w niej wrota, zasuwy i sworznie. **15**. Bramę Źródlaną naprawiał Szallum, syn Kol-Chozego, naczelnik okręgu Mispy. On ją odbudował, nakrył dachem, wstawił w niej wrota, zasuwy i sworznie oraz wzniósł mur przy Stawie Wodociągowym przy ogrodzie królewskim aż do schodów wiodących z Miasta Dawida w dół. **16**. Za nim naprawiał Nechemiasz, syn Azbuka, naczelnik połowy okręgu Bet-Sur, aż naprzeciwko Grobów Dawidowych i aż do sztucznego stawu i koszar wojskowych. **17**. Za nim naprawiali Lewici: Rechum, syn Baniego, obok niego naprawiał Chaszabiasz, naczelnik połowy okręgu Keila, za swój okręg, **18**. Za nim naprawiali ich bracia: Banuj, syn Chenadada, naczelnik drugiej połowy okręgu Keila, **19**. Naprawiał również obok niego Ezer, syn Jeszuy, naczelnik Mispy, drugi odcinek od miejsca w Rogu naprzeciwko wejścia do zbrojowni. **20**. Za nim naprawiał Baruch, syn Zabbaja, następny odcinek od Rogu aż do drzwi domu arcykapłana Eliasziba. **21**. Za nim naprawiał Meremot, syn Uriasza, syna Hakkosa, następny odcinek od drzwi domu Eliasziba aż do końca domu Eliasziba. **22**. Za nim naprawiali kapłani, mieszkańcy doliny nadjordańskiej, **23**. Za nim naprawiali Beniamin i Chaszszub naprzeciw swojego domostwa, dalej naprawiał Azariasz, syn Maasejasza, syna Ananiasza, obok swojego domostwa. **24**. Za nim naprawiał Binnuj, syn Chenadada, następny odcinek od domu Azariasza aż do Rogu i do Kąta, **25**. Dalej Palal, syn Uzaja, od miejsca naprzeciwko Rogu i Baszty Górnej wystającej z pałacu królewskiego przy dziedzińcu straży, a za nim Pedajasz, syn Pareosza, **26**. Aż do miejsca naprzeciwko Bramy Wód na wschodzie i baszty, która wystawała. **27**. Za nim naprawiali mieszkańcy Tekoa następny odcinek od miejsca naprzeciwko Baszty Wielkiej, która wystawała, aż do muru Ofelu. W Ofelu mieszkali niewolnicy świątynni. **28**. Od Bramy Końskiej wzwyż naprawiali kapłani, każdy naprzeciwko swojego domostwa. **29**. Za nimi naprawiali Sadok, syn Immera, naprzeciw swojego domostwa, a za nim naprawiał Szemajasz, syn Szechaniasza, odźwierny Bramy Wschodniej. **30**. Za nim naprawiał Chananiasz, syn Szelemiasza, i Chanun, szósty syn Salafa, odcinek następny; za nim naprawiał Meszullam, syn Berechiasza, naprzeciw swojego pomieszczenia. **31**. Za nim naprawiał Malkiasz z bractwa złotników aż do domu niewolników świątynnych i kupców naprzeciw Bramy Strażniczej i aż do Narożnego Balkonu. **32**. Miejsce między Narożnym Balkonem a Bramą Owczą naprawiali złotnicy i kupcy.

Rozdział 4

**Odbudowa w ciągłym pogotowiu bojowym**

**1**. Gdy zaś Sanballat usłyszał, że my odbudowujemy mur, zapłonął gniewem i bardzo się oburzył, i zaczął drwić z Żydów, **2**. Mówiąc w obecności swoich braci i wojska samarytańskiego tak: Co ci nędzni Żydzi wyczyniają? Czy można im na to pozwolić? Czy zaczną składać ofiary? Czy chcą to dokończyć w jednym dniu? Czy z kupy gruzu na nowo ożywią te kamienie, które są przecież spalone? **3**. A Tobiasz Ammonita, który stał obok niego, powiedział: Choćby i zbudowali, to i tak, gdy lis skoczy na ich mur kamienny, zawali go. **4**. Słuchaj, Boże nasz, w jakiej jesteśmy pogardzie! Spraw, by ich urąganie spadło na ich własne głowy! Wydaj ich na łup w ziemi niewoli. **5**. Nie zakrywaj ich winy, niech ich grzech nie będzie zmazany przed tobą, gdyż znieważyli odbudowujących. **6**. My zaś odbudowywaliśmy mur dalej i wkrótce cały mur był powiązany do połowy jego wysokości, lud zaś ochoczo pracował. **7**. A gdy Sanballat, Tobiasz, Arabowie, Ammonici i mieszkańcy Aszdodu usłyszeli, że naprawa murów Jeruzalemu postąpiła naprzód, gdyż wyłomy zaczęły się wypełniać, zapłonęli wielkim gniewem. **8**. I wszyscy oni społem się sprzysięgli, aby ruszyć do walki z Jeruzalemem i spowodować w nim zamęt. **9**. Modliliśmy się więc do Boga naszego i wystawialiśmy dniem i nocą przeciwko nim straże. **10**. I mawiali Judejczycy: Zwątlała siła tragarza, a gruzu wiele, Nie zdołamy sami odbudować muru. **11**. Wrogowie nasi zaś myśleli: Nie powinni się dowiedzieć i spostrzec się, aż wpadniemy między nich, wybijemy ich i zatrzymamy robotę. **12**. Gdy tedy mieszkający obok nich Judejczycy przyszli i dziesięć razy nam powiedzieli, że ze wszystkich okolic, gdzie tylko mieszkają, ciągną wrogowie przeciwko nam, **13**. Ustawiłem w niższych otwartych miejscach poza murem lud według rodzin z mieczami, włóczniami i łukami, **14**. Widząc zaś, że się boją, wystąpiłem i rzekłem do przedniejszych, do naczelników i do pozostałego ludu: Nie bójcie się ich! Pana, wielkiego i strasznego, wspomnijcie i walczcie za waszych braci, za waszych synów i córki, za wasze żony i domy. **15**. A gdy nasi wrogowie dowiedzieli się, że ich zamysł jest nam znany i że Bóg go udaremnił, odstąpili od niego, a my mogliśmy powrócić wszyscy do muru, każdy do swojej roboty. **16**. Lecz od tego dnia tylko połowa moich ludzi wykonywała pracę, druga ich połowa trzymała włócznie, tarcze, łuki i pancerze, naczelnicy zaś stali za całym domem judzkim **17**. Odbudowującym mur. Tragarze ciężarów zajęci byli w ten sposób: jedną ręką wykonywali pracę, a w drugiej trzymali broń. **18**. Z tych, którzy budowali, każdy miał miecz przypasany do boku i tak budował. Trębacz zaś stał obok mnie. **19**. Wtedy rzekłem do przedniejszych i do naczelników, i do pozostałego ludu: Pracy jest dużo i na różnych miejscach, my zaś jesteśmy rozproszeni po murze, z dala jeden od drugiego. **20**. Toteż w miejscu, skąd usłyszycie głos trąby, tam się przy nas zbierzcie; Bóg nasz będzie walczył za nas. **21**. Tak to wykonywaliśmy pracę, podczas gdy druga ich połowa trzymała włócznie, od pojawienia się zorzy porannej aż do wzejścia gwiazd. **22**. W tym czasie również nakazałem ludowi: Niech każdy nocuje w obrębie Jeruzalemu wraz ze swoim sługą, aby w nocy trzymali straż, a w dzień pracowali. **23**. A nikt z nas, ani ja, ani moi bracia, ani moi słudzy, ani moja straż przyboczna, nie zdejmowaliśmy naszego odzienia, każdy miał swoją broń pod ręką.

Rozdział 5

**Odpisanie zadłużenia wśród pospólstwa**

**1**. Wtedy wszczął się wielki krzyk pospólstwa i ich żon na braci żydowskich. **2**. I tak: byli tacy, którzy mówili: Naszych synów i nasze córki musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże i utrzymać się przy życiu. **3**. Byli też tacy, którzy mówili: Nasze pole, nasze winnice i nasze domy musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże w czasie głodu. **4**. Byli wreszcie tacy, którzy mówili: Pożyczyliśmy pieniędzy na opłacenie podatku królowi, zabezpieczając je naszymi polami i naszymi winnicami. **5**. A przecież nasze ciało jest jak ciało naszych braci, a nasi synowie są jak ich synowie; a oto my musimy zaprzedawać w niewolę naszych synów i nasze córki, i niektóre z naszych córek już są zaprzedane, a my nie mamy w naszym ręku na to sposobu, gdyż nasze pola i nasze winnice należą do innych. **6**. I zapłonąłem wielkim gniewem, gdy usłyszałem ich krzyk i te słowa. **7**. Rozważyłem więc tę rzecz w swoim sercu i zbeształem przedniejszych i naczelników tymi słowy: Ciężkie brzemię nakładacie jeden na drugiego. Następnie zwołałem przeciwko nim wielkie zgromadzenie **8**. I rzekłem do nich: Myśmy według naszej możności wykupili naszych braci, Żydów, zaprzedanych poganom, a wy sprzedajecie nawet waszych braci, i ci znów muszą być przez nas wykupieni. I oni zamilkli, i nie znaleźli słowa odpowiedzi. **9**. I mówiłem dalej: Niedobra to rzecz, którą robicie. Czy nie powinniście raczej chodzić w bojaźni przed naszym Bogiem, aniżeli narażać się na zniewagi pogan, naszych wrogów? **10**. Również ja, moi bracia i moi słudzy mamy u nich wierzytelność w pieniądzach i w zbożu; lecz my ją im odpiszemy. **11**. Zwróćcie im więc niezwłocznie ich pola, ich winnice, oliwniki i ich domy! Darujcie pożyczkę w pieniądzach, zbożu, w moszczu i oliwie, które wam są dłużni. **12**. A oni odpowiedzieli: Zwrócimy i nie będziemy się ich od nich domagali; tak uczynimy, jak ty mówisz. Wtedy ja przywołałem kapłanów i kazałem ich zaprzysiąc, że postąpią według tego słowa. **13**. Poza tym wytrząsnąłem zanadrze mojej szaty mówiąc: Tak niech wytrząśnie Bóg każdego męża, który nie dotrzyma tego słowa, z jego domu i z jego włości. Niech tak będzie wytrząśnięty i próżny! A całe zgromadzenie odpowiedziało: Niech się tak stanie! I chwalili Pana, a lud postąpił zgodnie z tym słowem.

**Bezinteresowność Nehemiasza**

**14**. Również nie korzystałem ani ja, ani moi bracia z utrzymania przysługującego namiestnikowi od dnia, kiedy ustanowiono mnie ich namiestnikiem w ziemi judzkiej, to jest od dwudziestego aż do trzydziestego drugiego roku panowania króla Artakserksesa, czyli dwanaście lat. **15**. Namiestnicy poprzedni, którzy byli przede mną, byli ciężarem dla ludu, pobierając od nich w żywności i winie dziennie równowartość czterdziestu sykli srebra. Również ich słudzy zadawali gwałt ludowi. Ja tak nie postępowałem z bojaźni przed Bogiem. **16**. Tak samo przykładałem się do odbudowy tego muru, a pola nie nabyłem; wszyscy też moi słudzy gromadzili się przy tej pracy. **17**. A chociaż z mojego stołu korzystało stu pięćdziesięciu mężów, Żydów i naczelników, oraz ci, którzy przybywali do nas spośród okolicznych pogan, **18**. I chociaż na jedno dzienne utrzymanie wychodziło: jeden wół, sześć doborowych owiec i drób, wszystko na mój koszt, a co dziesięć dni bukłaki z winem w obfitości - mimo to nie domagałem się utrzymania przysługującego namiestnikowi, gdyż i tak pańszczyźniana robota znacznie obciążała ten lud. **19**. Zachowaj, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru wszystko, co uczyniłem dla tego ludu.

Rozdział 6

**Zamach na życie Nehemiasza**

**1**. Gdy tedy do Sanballata, Tobiasza, Geszema Araba oraz pozostałych naszych wrogów dotarła wieść, że odbudowałem mur i że nie pozostała w nim żadna wyrwa, a do tego czasu jedynie wrót nie wstawiłem do bram, **2**. Przysłał do mnie Sanballat i Geszem takie wezwanie: Nuże, zejdźmy się razem na naradę w Kefirim w dolinie Ono. Lecz oni mieli złe zamiary wobec mnie. **3**. Wyprawiłem przeto do nich posłów z taką odpowiedzią: Wielkiej pracy się podjąłem i nie mogę przybyć. Po cóż by miała ustać ta praca, gdybym ją przerwał, aby przybyć do was? **4**. Wtedy oni po czterykroć przysyłali do mnie takie samo wezwanie, a ja tak samo im odpowiadałem. **5**. Po raz piąty w ten sam sposób przysłał do mnie Sanballat swojego sługę z listem otwartym w ręku, **6**. A było w nim napisane tak: Wśród pogan rozeszła się wieść - a zwłaszcza Geszem to rozpowiada - że ty i Żydzi zamyślacie zbuntować się i dlatego odbudowujesz mur, ty zaś zamierzasz zostać ich królem, jak głoszą te wieści; **7**. A nawet proroków ustanowiłeś, którzy mają głosić o tobie w Jeruzalemie: Jest w Judei król! Otóż wieść o tym niechybnie dotrze do króla, przeto zejdźmy się razem na naradę! **8**. Wtedy ja wysłałem do niego taką odpowiedź: Nic z tego wszystkiego, co ty mówisz, nie zaszło, ale sam to wszystko zmyśliłeś. **9**. Wszyscy oni bowiem straszyli nas myśląc o nas: Braknie im sił do dalszej pracy i nie zostanie ona wykonana. Toteż jeszcze bardziej się do niej przyłożyłem. **10**. A gdy następnie przyszedłem do domu Szemajasza, syna Delajasza, syna Mehetabeela - a był on właśnie w natchnieniu - rzekł on do mnie: Pójdźmy razem do domu Bożego, do wnętrza przybytku, i zamknijmy drzwi przybytku; nadchodzą bowiem ci, którzy cię zabiją. W nocy nadejdą, aby cię zabić. **11**. A ja odpowiedziałem: Czy człowiek taki jak ja ma uciekać? Czy ktoś taki jak ja wejdzie do przybytku, aby ratować życie? Nie pójdę! **12**. Odgadłem bowiem, że to nie Bóg go wysłał, lecz że wypowiedział tę wyrocznię o mnie, ponieważ Tobiasz i Sanballat przekupili go, **13**. A został przez nich przekupiony, abym ja się przeląkł i uczynił tak, a przez to popełnił grzech, i aby oni mieli podstawę do zniesławienia mnie, by mnie zhańbić. **14**. Pamiętaj, o Boże mój, o tych uczynkach Tobiasza i Sanballata, a również prorokini Noadii i pozostałych proroków, którzy chcieli mnie zastraszyć. **15**. A mur został wykończony dwudziestego piątego dnia miesiąca Elul, w ciągu pięćdziesięciu dwóch dni. **16**. A gdy dowiedzieli się o tym wszyscy nasi wrogowie, zlękli się wszyscy poganie, którzy wokoło nas mieszkali, i bardzo upadli na duchu, widząc, że po myśli naszego Boga dokonane zostało to dzieło. **17**. W tym czasie wysyłało także wielu przedniejszych z Judy listy do Tobiasza, a od Tobiasza przychodziły takowe do nich. **18**. Wielu bowiem w Judzie było z nim sprzysiężonych, gdyż był on zięciem Szechaniasza, syna Aracha, a Jehochanan, jego syn, pojął za żonę córkę Meszullama, syna Berechiasza. **19**. Omawiali także o nim pogłoski w mojej obecności, jak również donosili mu moje wypowiedzi, Tobiasz zaś wysyłał listy, ażeby mnie nastraszyć.

Rozdział 7

**Wyznaczenie zarządu i odźwiernych miasta**

**1**. Gdy więc mur został odbudowany, kazałem wstawić wrota, wyznaczeni też zostali odźwierni, śpiewacy i Lewici. **2**. Potem postawiłem nad Jeruzalemem mego brata Chananiego oraz Chananiasza, komendanta twierdzy, był to bowiem mąż prawy i bogobojny jak rzadko kto; **3**. I dałem im taki rozkaz: Bram jeruzalemskich nie będzie się otwierać wcześniej, niż słońce zacznie przypiekać, wrota zaś będzie się zamykać i zaryglowywać, póki jeszcze będzie na niebie; należy z mieszkańców Jeruzalemu wystawiać straże, jedne na wyznaczone placówki, drugie przy własnych domach. **4**. Miasto było wprawdzie przestronne i duże, lecz ludności było w nim mało i domostwa nie były odbudowane. **5**. Wtedy mój Bóg natchnął mnie, aby zgromadzić przedniejszych i naczelników, i lud, celem ujęcia ich w spisie rodowodów. Odkryłem przy tym księgę rodowodów pierwszych repatriantów, gdzie znalazłem taki zapis:

**Lista repatriantów**

**6**. To są mieszkańcy okręgu judzkiego, którzy powrócili z wygnania, dokąd uprowadził ich Nebukadnesar, król babiloński, a powrócili do Jeruzalemu i Judei, każdy do swego miasta, **7**. Przybyli zaś z Zerubabelem, Jeszuą, Nehemiaszem, Azariaszem, Raamiaszem, Nachamanim, Mordochajaszem, Bilszanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem i Baaną. Liczba mężów ludu izraelskiego jest następująca: **8**. Synów Parosza dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwóch. **9**. Synów Szefatiasza trzystu siedemdziesięciu dwóch. **10**. Synów Aracha sześciuset pięćdziesięciu dwóch. **11**. Synów Pachat-Moaba, mianowicie synów Jeszuy i Joaba, dwa tysiące ośmiuset osiemnastu. **12**. Synów Elama tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech. **13**. Synów Zattui ośmiuset czterdziestu pięciu. **14**. Synów Zakkaja siedmiuset sześćdziesięciu. **15**. Synów Binnuja sześciuset czterdziestu ośmiu. **16**. Synów Bebaja sześciuset dwudziestu ośmiu. **17**. Synów Azgada dwa tysiące trzystu dwudziestu dwóch, **18**. Synów Adonikama sześciuset sześćdziesięciu siedmiu. **19**. Synów Bigwaja dwa tysiące sześćdziesięciu siedmiu. **20**. Synów Adina sześciuset pięćdziesięciu pięciu. **21**. Synów Atera, mianowicie Hiskiasza, dziewięćdziesięciu ośmiu. **22**. Synów Chaszuma trzystu dwudziestu ośmiu. **23**. Synów Besaja trzystu dwudziestu czterech. **24**. Synów Charifa stu dwunastu. **25**. Synów Gibeona dziewięćdziesięciu pięciu. **26**. Mężów z Betlejemu i z Netofy stu osiemdziesięciu ośmiu. **27**. Mężów z Anatot stu dwudziestu ośmiu. **28**. Mężów z Bet-Azmawet czterdziestu dwóch. **29**. Mężów z Kiriat-Jearim, z Kefiry i Beerot siedmiuset czterdziestu trzech. **30**. Mężów z Ramy i z Geby sześciuset dwudziestu jeden. **31**. Mężów z Michmas stu dwudziestu dwóch. **32**. Mężów z Betelu i z Ai stu dwudziestu trzech. **33**. Mężów z Nebo, tego drugiego, pięćdziesięciu dwóch. **34**. Synów drugiego Elama tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech. **35**. Synów Charima trzystu dwudziestu. **36**. Mężów z Jerycha trzystu czterdziestu pięciu. **37**. Mężów z Lod, Chadid i Ono siedmiuset dwudziestu jeden. **38**. Synów Senai trzy tysiące dziewięciuset trzydziestu. **39**. Kapłanów było: synów Jedajasza, mianowicie z rodu Jeszuy, dziewięćset siedemdziesięciu trzech. **40**. Synów Immera tysiąc pięćdziesięciu dwóch. **41**. Synów Paszchura tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu. **42**. Synów Charima tysiąc siedemnastu. **43**. Lewitów było: synów Jeszuy, z synów Kadmiela, z synów Binnuja i Hodawiasza siedemdziesięciu czterech. **44**. Śpiewaków było: synów Asafa stu czterdziestu ośmiu. **45**. Odźwiernych było: synów Szalluma, synów Atera, synów Talmona, synów Akkuba, synów Chatity, synów Szobajasza stu trzydziestu ośmiu. **46**. Niewolnicy świątynni to: synowie Sichy, synowie Chasufy, synowie Tabbaota, **47**. Synowie Kerosa, synowie Sii, synowie Padona, **48**. Synowie Lebany, synowie Chagaby, synowie Szalmajasza, **49**. Synowie Chanana, synowie Giddela, synowie Gachara, **50**. Synowie Reajasza, synowie Resina, synowie Nekody, **51**. Synowie Gazzama, synowie Uzzy, synowie Paseacha, **52**. Synowie Besaja, synowie Meunitów, synowie Nefisytów, **53**. Synowie Bakbuka, synowie Chakufy, synowie Charchura, **54**. Synowie Baslita, synowie Mechidy, synowie Charszy, **55**. Synowie Barkosa, synowie Sisery, synowie Tamacha, **56**. Synowie Nesjacha, synowie Chatify. **57**. Potomkowie niewolników Salomona to: synowie Sotaja, synowie Sofereta, synowie Peridy, **58**. Synowie Jaali, synowie Darkona, synowie Giddela, **59**. Synowie Szefatiasza, synowie Chattila, synowie Pochereta-Hassebaima i synowie Amona. **60**. Wszystkich niewolników świątynnych i potomków niewolników Salomona było trzystu dziewięćdziesięciu dwóch. **61**. A to są repatrianci z Tel-Melach, z Tel-Charsza, z Kerub-Addon i z Immer, którzy nie mogli dowieść, że ich rody oraz potomkowie są izraelskiego pochodzenia: **62**. Synowie Delajasza, synowie Tobiasza i synowie Nekody, w liczbie sześciuset czterdziestu dwóch. **63**. Z kapłanów zaś synowie Chobajasza, synowie Hakkosa, synowie Barzillaja, który pojął za żonę jedną z córek Barzillaja Gileadczyka i przyjął ich imię. **64**. Poszukiwali oni swojego rodowodu, lecz go nie znaleźli, więc jako nieczyści zostali usunięci od sprawowania kapłaństwa **65**. I namiestnik zakazał im jadać z pokarmów poświęconych, aż się pojawi kapłan przeznaczony do rzucania losów. **66**. Całe to zgromadzenie pospołu liczyło czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt osób, **67**. Nie licząc ich niewolników i niewolnic, których było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedem osób. Mieli także dwustu czterdziestu pięciu śpiewaków i śpiewaczek. **68**. Koni mieli siedemset trzydzieści sześć, mułów dwieście czterdzieści trzy, wielbłądów czterysta trzydzieści pięć, osłów sześć tysięcy siedemset dwadzieścia. **69**. Niektórzy z naczelników rodów złożyli dary na rzecz służby Bożej: Namiestnik złożył do skarbca tysiąc drachm w złocie, pięćdziesiąt czasz i pięćset trzydzieści szat kapłańskich, **70**. A niektórzy z naczelników rodów złożyli do skarbca na rzecz służby Bożej dwadzieścia tysięcy drachm w złocie i dwa tysiące dwieście min srebra. **71**. A to, co złożyła pozostała ludność, wyniosło dwadzieścia tysięcy drachm w złocie i dwa tysiące min srebra oraz sześćdziesiąt siedem szat kapłańskich. **72**. Kapłani, Lewici i część ludu osiedlili się w Jeruzalemie, odźwierni, śpiewacy, niewolnicy świątynni i pozostały Izrael w swoich miastach. A gdy nadszedł siódmy miesiąc, synowie izraelscy byli już w swoich miastach.

Rozdział 8

**Ezdrasz odczytuje księgę Zakonu**

**1**. Zgromadził się tedy cały lud co do jednego na placu, który był przed Bramą Wodną, i uproszono Ezdrasza, pisarza, ażeby przyniósł księgę Zakonu Mojżeszowego, który Pan nadał Izraelowi. **2**. Przyniósł więc Ezdrasz, kapłan, Zakon na zgromadzenie, złożone z mężczyzn i kobiet, wszystkich, którzy mogli słuchać ze zrozumieniem, a było to pierwszego dnia siódmego miesiąca. **3**. I czytał z niego na placu, który był przed Bramą Wodną, od samego świtu aż do południa wobec mężczyzn i kobiet, tych, którzy mogli rozumieć, a uwaga całego ludu była skupiona na treści Zakonu. **4**. A Ezdrasz, pisarz, stał na drewnianym podwyższeniu, sporządzonym w tym celu, obok niego zaś stali z prawej strony Mattitiasz, Szema, Anajasz, Uriasz, Chilkiasz i Maasejasz, z lewej strony natomiast Pedajasz, Miszael, Malkiasz, Chaszum, Chaszbaddana, Zachariasz i Meszullam. **5**. Ezdrasz więc otworzył księgę na oczach całego ludu, stał bowiem wyżej niż cały lud, a gdy ją otworzył, cały lud powstał. **6**. Ezdrasz pobłogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud, podniósłszy swoje ręce odpowiedział: Amen, amen! Następnie skłonili swoje głowy i oddali Panu pokłon z twarzami zwróconymi ku ziemi. **7**. A Jeszua, Bani, Szerebiasz, Jamin, Akkub, Szabbetai, Hodiasz, Maasejasz, Kelita, Azariasz, Jozabad, Chanan, Pelajasz, Lewici wyjaśniali Zakon ludowi, który stał w miejscu, **8**. I czytali z księgi Zakonu ustęp za ustępem, od razu je wyjaśniając, tak że zrozumiano to, co było czytane. **9**. Wtedy Nehemiasz, który był namiestnikiem, oraz Ezdrasz, kapłan i pisarz, i Lewici, którzy objaśniali lud, rzekli do całego ludu: Dzień dzisiejszy jest poświęcony Panu, waszemu Bogu, nie smućcie się i nie płaczcie; gdyż cały lud, słuchając postanowień Zakonu, płakał. **10**. I rzekł do nich: Idźcie, najedzcie się tłustego jadła i napijcie się słodkich napojów, udzielcie też tym, którzy nic nie przygotowali, gdyż dzień dzisiejszy jest poświęcony naszemu Panu; nie smućcie się, wszak radość z Pana jest waszą ostoją. **11**. Lewici zaś uspokajali cały lud, mówiąc: Uspokójcie się, gdyż dzień dzisiejszy jest święty, nie smućcie się. **12**. Rozszedł się więc cały lud, aby się najeść i napić, i udzielić innym, i urządzić wielką radosną uroczystość, gdyż zrozumieli słowa, które im podano. **13**. Następnego dnia zgromadzili się naczelnicy rodów całego ludu oraz kapłanów i Lewitów u Ezdrasza, pisarza, ażeby dokładnie poznać postanowienia Zakonu. **14**. I znaleźli przepis w Zakonie, jaki Pan nadał przez Mojżesza, że w czasie święta w siódmym miesiącu synowie izraelscy mają mieszkać w szałasach **15**. I że należy ogłosić i obwołać po wszystkich ich miastach i w Jeruzalemie: Wyjdźcie w góry i przynieście gałązki oliwne, gałązki sosnowe, gałązki mirtowe, gałązki palmowe oraz gałązki z drzew liściastych, aby pobudować szałasy, jak jest napisane. **16**. Wyszedł więc lud i przyniósł, i pobudowali sobie wszyscy szałasy czy to na dachu, czy na swoich podwórzach, a także na dziedzińcach domu Bożego i na placu przy Bramie Wodnej, i na placu przy Bramie Efraimskiej. **17**. Całe tedy zgromadzenie, wszyscy, którzy powrócili z niewoli, pobudowali sobie szałasy i mieszkali w szałasach, czego synowie izraelscy nie zrobili od czasów Jozuego, syna Nuna, aż do tego dnia; toteż zapanowała bardzo wielka radość. **18**. I czytano z księgi Zakonu Bożego codziennie, od pierwszego aż do ostatniego dnia, i obchodzono to święto przez siedem dni, ósmego zaś dnia odbyto uroczyste zebranie zgodnie z prawem.

Rozdział 9

**Modlitwa pokutna ludu**

**1**. A dwudziestego czwartego dnia tego miesiąca zgromadzili się synowie izraelscy poszcząc, odziani w wory pokutne oraz z głowami posypanymi ziemią. **2**. A rodowici Izraelici odłączyli się od wszystkich obcoplemieńców. Potem powstali i wyznali swoje grzechy oraz przewinienia swoich ojców. **3**. Następnie, stojąc każdy na swoim miejscu, czytali z księgi Zakonu Pana, swojego Boga, przez ćwierć dnia, a przez następną ćwierć wyznawali swoje grzechy, oddając pokłon Panu, swojemu Bogu. **4**. Potem na stopniu przeznaczonym dla Lewitów stanęli: Jeszua, Bani, Kadmiel, Szebaniasz, Bunni, Szerebiasz, Bani i Kenani i wołali donośnym głosem do Pana, swojego Boga, **5**. Lewici zaś: Jeszua i Kadmiel, Bani, Chaszabnejasz, Szerebiasz, Hodiasz, Szebaniasz, Petachiasz rzekli: Powstańcie, błogosławcie Pana, waszego Boga, od wieku aż na wieki. I błogosławili chwalebne imię Tego, który jest wzniosły ponad wszelkie błogosławieństwo i uwielbienie, mówiąc: **6**. Ty jedynie jesteś Panem! Ty stworzyłeś niebiosa, niebiosa niebios i cały ich zastęp, Ziemię i wszystko, co jest na niej, Morza i wszystko, co jest w nich, Ty też wszystko to utrzymujesz przy życiu, A zastęp niebieski oddaje ci pokłon. **7**. Ty, Panie, jesteś tym Bogiem, który wybrał Abrama I wywiodłeś go z Ur chaldejskiego, I nadałeś mu imię Abraham. **8**. A gdy stwierdziłeś, że serce jego jest ci wierne, Zawarłeś z nim przymierze, że ziemię Kananejczyka, Chetejczyka, Amorejczyka, Peryzyjczyka, Jebuzejczyka, Girgazyjczyka dasz jego potomstwu, I dotrzymałeś swego słowa, bo jesteś sprawiedliwy. **9**. Ty wejrzałeś na niedolę naszych ojców w Egipcie I wysłuchałeś ich wołania nad Morzem Czerwonym. **10**. Dokonałeś znaków i cudów na faraonie i na wszystkich jego sługach, I na całym ludzie jego ziemi, Wiedziałeś bowiem, iż podle się z nimi obchodzili. Toteż uczyniłeś sławnym swoje imię, jak to jest i dzisiaj. **11**. Rozdzieliłeś morze przed nimi, Przeszli więc przez jego środek po suchej ziemi, A ścigających ich wrzuciłeś w głębinę, Jak się wrzuca kamień do wód wezbranych. **12**. Słupem obłocznym wiodłeś ich w dzień, A słupem ognia w nocy, Oświetlając im drogę, po której iść mieli. **13**. Potem zstąpiłeś na górę Synaj I rozmawiałeś z nimi z niebios, I dałeś im prawe ustawy, Nauki prawdziwe, Dobre przepisy i przykazania. **14**. Ogłosiłeś im swój święty sabat, Nadałeś im przykazania, przepisy i naukę Przez Mojżesza, swego sługę. **15**. Gdy byli głodni, dałeś im chleb z nieba, Wodę ze skały im wydobyłeś, gdy byli spragnieni, I obiecałeś im, że wkroczą i odziedziczą ziemię, Którą dać im poprzysiągłeś. **16**. Lecz oni, nasi ojcowie, podle postąpili, Usztywniając swoje karki i nie słuchając twoich przykazań. **17**. Uchylali się od posłuszeństwa, nie pomnąc na cuda, Jakie czyniłeś z nimi, Owszem, usztywniali swoje karki i wpadli na pomysł, Aby wrócić do swojej niewoli w Egipcie. Ale Ty jesteś Bogiem odpuszczenia, Miłosiernym i litościwym, Cierpliwym i wielce łaskawym, Więc ich nie opuściłeś. **18**. Nawet gdy uczynili sobie lanego cielca, Mówiąc: To jest twój Bóg, który cię wywiódł z Egiptu, I popełniali wielkie bluźnierstwa, **19**. Ty dla wielkiego swego miłosierdzia Nie opuściłeś ich na pustyni; Słup obłoczny nie odstąpił od nich w dzień, Prowadząc ich po drodze, Ani słup ognisty w nocy, Oświetlając im drogę, po której iść mieli. **20**. Dałeś im swego dobrego ducha, aby ich pouczał; Twojej manny nie odjąłeś od ich ust I wodę im dałeś, gdy byli spragnieni. **21**. Przez czterdzieści lat utrzymywałeś ich na pustyni Tak, że niczego im nie brakło. Odzienia ich nie zdarły się I nogi ich nie napuchły. **22**. Dałeś im królestwa i ludy, Przydzielając im je jako przyległość, Toteż wzięli w posiadanie ziemię Sychona, ziemię króla Cheszbonu, I ziemię Oga, króla Baszanu. **23**. Liczbę ich synów pomnożyłeś jak gwiazdy niebieskie I sprowadziłeś ich do ziemi, o której powiedziałeś ich ojcom, Że wejdą do niej i wezmą ją w posiadanie. **24**. I przyszli synowie, i wzięli w posiadanie ziemię, Ty zaś powaliłeś przed nimi mieszkańców tej ziemi, Kananejczyków, I wydałeś w ich rękę zarówno królów, jak i ludy tej ziemi, By postąpili z nimi według swojej woli. **25**. Zdobyli warowne grody i żyzną ziemię! I wzięli w posiadanie domy pełne wszelkiego dobra, Drążone cysterny, winnice, gaje oliwne i drzewa owocowe w obfitości. Jedli tedy i byli syci, utyli i opływali w dostatki dzięki wielkiej twojej dobroci. **26**. Wtedy stali się oporni i zbuntowali się przeciwko tobie, i odrzucili od siebie twój zakon, zabili twoich proroków, którzy ich ostrzegali, aby ich nawrócić do ciebie, i popełnili wielkie bluźnierstwa. **27**. Toteż wydałeś ich w ręce ich wrogów, a ci ciemiężyli ich. W czasie ucisku zaś wołali do ciebie, a wtedy Ty wysłuchałeś ich z niebios i według obfitego swego miłosierdzia dałeś im wybawicieli, którzy wybawiali ich z ręki ich wrogów. **28**. Lecz gdy znów zażyli spokoju, zawrócili do czynienia zła przed tobą. Toteż na nowo wydałeś ich w ręce ich nieprzyjaciół, którzy ich ujarzmili. Wtedy znowu wołali do ciebie i Ty wysłuchałeś ich z niebios, i wyrwałeś ich wiele razy według obfitego miłosierdzia twego. **29**. Ostrzegałeś ich, aby ich nawrócić do swego Zakonu, lecz oni podle postąpili i nie słuchali twoich przykazań i grzeszyli przeciwko twoim prawom. Jeżeli je człowiek wypełnia żyje. Lecz oni odwracali się do nich plecami, usztywniali swoje karki i nie usłuchali. **30**. Przez wiele lat okazywałeś im cierpliwość i ostrzegałeś ich przez swego ducha za pośrednictwem swoich proroków, lecz oni nie przyjęli tego w swoje uszy. Toteż wydałeś ich w moc ludów różnych krajów. **31**. Dzięki obfitemu miłosierdziu twojemu nie wygubiłeś ich i nie opuściłeś, gdyż Ty jesteś Bogiem litościwym i miłosiernym. **32**. Teraz więc, Boże nasz, Boże wielki, potężny i straszny, który dotrzymujesz przymierza i łaski, niechaj nie wyda ci się małym cały ten mozół, jaki nas spotkał, naszych królów, naszych książąt, kapłanów, naszych proroków i naszych ojców oraz cały lud twój, od czasów królów asyryjskich aż do dziś dnia. **33**. Wszak Ty jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co przyszło na nas; Ty dochowałeś wierności, ale my postąpiliśmy bezbożnie: **34**. Nasi królowie, nasi książęta, nasi kapłani i ojcowie nie wypełniali twojego Zakonu i nie zważali na twoje przykazania i na twoje napomnienia, których im udzielałeś. **35**. Gdy jeszcze byli w swoim królestwie, mimo obfitych dóbr, które im dałeś, w ziemi rozległej i urodzajnej, którą im dałeś, nie służyli ci i nie odwrócili się od swoich złych uczynków. **36**. Tak tedy jesteśmy dziś niewolnikami w ziemi, którą dałeś naszym ojcom, aby z jej plonów i dóbr spożywali, otośmy w niej niewolnikami. **37**. Obfite swoje płody przynosi ona królom, których ustanowiłeś nad nami za nasze grzechy, oni władają nad naszymi ciałami i nad naszym bydłem według swojego upodobania. Przeto jesteśmy w wielkim ucisku.

Rozdział 10

**Odnowienie przymierza**

**1**. W związku z tym wszystkim zawieramy i spisujemy umowę, którą po opieczętowaniu podpisują nasi książęta, Lewici i kapłani. **2**. Na opieczętowanym piśmie są podpisani: namiestnik Nehemiasz, syn Chakaliasza i Sedekiasz, **3**. Serajasz, Azariasz, Jeremiasz, **4**. Paszchur, Amariasz, Malkiasz, **5**. Chattusz, Szebeniasz, Malluk, **6**. Charim, Meremot, Obadiasz, **7**. Daniel, Ginneton, Baruch, **8**. Meszullam, Abiasz, Mijjamin, **9**. Maazjasz, Bilgaj, Szemajasz; to są kapłani. **10**. A Lewici to: Jeszua, syn Azaniasza, Binnuj, z synów Chenadada, Kadmiel, **11**. I bracia ich: Szebaniasz, Hodiasz, Kelita, Pelajasz, Chanam, **12**. Micha, Rechob, Chaszabiasz, **13**. Zakkur, Szerebiasz, Szebaniasz, **14**. Hodiasz, Bani, Beninu. **15**. A naczelnicy ludu to: Pareosz, Pachat-Moab, Elam, Zattu, Bani, **16**. Bunni, Azgad, Bebaj, **17**. Adoniasz, Bigwaj, Adin, **18**. Ater, Hiskiasz, Azzur, **19**. Hodiasz, Chaszum, Besaj, **20**. Charif, Anatot, Nebaj, **21**. Magpiasz, Meszullam, Chezir, **22**. Meszezabel, Sadok, Jaddua, **23**. Pelatiasz, Chanan, Anajasz, **24**. Hoszea, Chananiasz, Chaszszub, **25**. Hallochesz, Pilcha, Szobek, **26**. Rechum, Chaszabna, Maazejasz, **27**. Achiasz, Chanan, Anan, **28**. Malluk, Charam, Baana. **29**. A reszta ludu, kapłani, Lewici, odźwierni, śpiewacy, niewolnicy świątynni oraz wszyscy, którzy się odłączyli od obcej ludności, a przyłączyli do Zakonu Bożego, ich żony, synowie i córki, wszyscy, którzy mają dostateczne zrozumienie, **30**. Przyłączają się do swoich braci, do swoich dostojników, pod klątwą i przysięgą, że będą postępować według Zakonu Bożego, który został nadany za pośrednictwem Mojżesza, sługi Bożego, i że będą przestrzegać i wypełniać wszystkie przykazania Pana, Boga naszego, jego prawa i przepisy, **31**. Że nie będziemy wydawali naszych córek za mąż za pogan tej ziemi ani córek ich nie będziemy brali na żony dla naszych synów. **32**. A jeśli poganie tej ziemi będą wystawiali na sprzedaż towary, i różnorodne zboże w dzień sabatu, nie będziemy go od nich kupować w sabat lub w dzień święta; zrzekniemy się także plonów w każdym siódmym roku oraz długu od każdego dłużnika. **33**. Nakładamy także na siebie zobowiązanie, że rocznie będziemy dawać jedną trzecią sykla na służbę Bożą w domu Bożym; **34**. Na chleby pokładne, na stałe ofiary z pokarmów, na stałe ofiary całopalne, na ofiary sabatowe, ofiary w dni nowiu i w święta uroczyste, i na święta ucztowania, na ofiary przebłagalne za Izraela i na wszelkie roboty w świątyni naszego Boga. **35**. Następnie rozstrzygnęliśmy losem, my, kapłani, Lewici i lud, sprawę dostawy drewna: ma się je sprowadzać do domu naszego Boga rok w rok według naszych rodów w określonych terminach, aby utrzymać ogień na ołtarzu Pana, Boga naszego, zgodnie z przepisem zakonu. **36**. Ma się też sprowadzać do świątyni Pana rok w rok pierwociny naszej ziemi i pierwociny owocu każdego drzewa, **37**. I pierworodnych z naszych synów oraz pierworodne z naszego bydła, zgodnie z przepisem Zakonu: pierworodne z naszej rogacizny i z naszych owiec będziemy sprowadzać do domu naszego Boga dla kapłanów pełniących służbę w domu naszego Boga. **38**. Także najprzedniejsze nasze ciasta i nasze dostawy, najprzedniejszy owoc każdego drzewa i moszcz, i oliwę będziemy sprowadzać dla kapłanów do składnic domu naszego Boga, a dziesięcinę z plonów naszej ziemi dla Lewitów, a są to Lewici, którzy ściągają dziesięcinę we wszystkich miejscowościach, gdzie uprawiamy pola. **39**. A podczas ściągania dziesięciny przez Lewitów kapłan z rodu Aaronowego będzie z Lewitami. Dziesięcinę z tej dziesięciny sprowadzą Lewici do domu naszego Boga, do składnic skarbca domu Bożego. **40**. Gdyż do tych składnic synowie izraelscy i Lewici mają sprowadzać swoje dostawy ze zboża, z moszczu i oliwy. Tam też znajdują się przybory świątynne i pełniący służbę kapłani, odźwierni i śpiewacy. Nie zaniedbamy domu naszego Boga!

Rozdział 11

**Osiedleńcy w Jeruzalemie**

**1**. Potem osiedlili się naczelnicy ludu w Jeruzalemie, reszta ludności zaś rzucała losy, aby jednego z dziesięciu doprowadzić do osiedlenia się w świętym mieście Jeruzalemie, a dziewięciu pozostałych w innych miejscowościach. **2**. A lud błogosławił wszystkich mężów, którzy okazali ochotę, aby zamieszkać w Jeruzalemie. **3**. A to są naczelnicy okręgu, którzy zamieszkali w Jeruzalemie. Lecz w miastach judzkich mieszkali Izraelici, więc kapłani, Lewici, niewolnicy świątynni i potomkowie niewolników Salomona, każdy w swojej włości, w swoich miastach; **4**. W Jeruzalemie osiedlili się niektórzy z Judejczyków i Beniaminitów. Z Judejczyków Ataja, syn Uzzjasza, syna Zachariasza, syna Amariasza, syna Szefatiasza, syna Mahalalela z potomków Peresa, **5**. I Maasejasz, syn Barucha, syna Kol-Chosego, syna Chazajasza, syna Adajasza, syna Jojariba, syna Zachariasza, syna Hasziloniego; **6**. Wszystkich potomków Peresa mieszkających w Jerozolimie było czterystu sześćdziesięciu ośmiu dzielnych mężów. **7**. A to są Beniaminici: Sallu, syn Meszullama, syna Joeda, syna Pedajasza, syna Kolajasza, syna Maasejasza, syna Itiela, syna Izajasza. **8**. Dalej: Gabbaj i Sallej, razem dziewięćset dwudziestu ośmiu. **9**. Zwierzchnikiem nad nimi był Joel, syn Zikriego, Juda zaś, syn Hessuney, był jako drugi nad miastem. **10**. Spośród kapłanów: Jedajasz, syn Jojariba, Jachin, **11**. Serajasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota, syna Achituba, przełożonego domu Bożego, **12**. I jego bracia, pełniący służbę w świątyni, w liczbie ośmiuset dwudziestu dwóch; i Adajasz, syn Jerochama, syna Pelaliasza, syna Amsiego, syna Zachariasza, syna Paszchura, syna Malkiasza. **13**. I jego bracia, głowy rodzin, w liczbie dwustu czterdziestu dwóch; i Amaszesaj, syn Azarela, syna Achzaja, syna Meszillemota, syna Immera. **14**. I jego bracia, dzielni rycerze, w liczbie stu dwudziestu ośmiu; a ich zwierzchnikiem był Zabdiel, syn Haggadola. **15**. A z Lewitów: Szemajasz, syn Chaszszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, syna Bunniego, **16**. Oraz Szabbetaj i Jozabad, którzy z przełożonych Lewitów pełnili służbę na zewnątrz domu Bożego. **17**. I Mattaniasz, syn Michy, syna Zabdiego, syna Asafa, dyrygent przy śpiewie hymnów w czasie modłów dziękczynnych, i Bakbukiasz, drugi z kolei w gronie swoich braci; i Abda, syn Szammui, syna Galala, syna Jedutuna. **18**. Wszystkich Lewitów w świętym mieście było dwustu osiemdziesięciu czterech. **19**. A odźwierni, to: Akkub, Talmon oraz ich bracia, którzy pilnowali bram, w liczbie stu siedemdziesięciu dwóch. **20**. Reszta Izraela, kapłanów i Lewitów mieszkała po wszystkich miejscowościach judzkich, każdy w swojej dziedzicznej włości. **21**. Niewolnicy świątynni mieszkali na górze Ofel, a przełożonymi nad niewolnikami świątynnymi byli Sicha i Giszpa. **22**. Zwierzchnikiem nad Lewitami w Jeruzalemie był Uzzi, syn Baniego, syna Chaszabiasza, syna Mattaniasza, syna Michy z potomków Asafa, śpiewających w czasie służby w domu Bożym. **23**. Istniało bowiem odnośnie do nich zarządzenie królewskie wyznaczające dokładnie śpiewaków na poszczególne dni. **24**. A Petachiasz, syn Meszezabela z potomków Zeracha, syna Judy, był wobec króla rzecznikiem wszystkich spraw dotyczących ludu.

**Osiedleńcy poza Jeruzalemem**

**25**. A po osiedlach z ich polami mieszkali niektórzy z Judejczyków w Kiriat-Haarba i jej okolicznych siołach i w Dibonie i jego okolicznych siołach, i w Jekkabseelu i jego osiedlach. **26**. Dalej: w Jeszua i w Moladzie, i w Bet-Pelet; **27**. I w Chasar-Szual, i w Beer-Szebie i okolicznych jej siołach; **28**. I w Syklagu, i w Mechonie, i w okolicznych jej siołach; **29**. I w En-Rimmon, i w Sora, i w Jarmut, **30**. W Zanoach, w Adullam, w ich osiedlach, w Lachisz i na jego polach, w Azece i w jej okolicznych siołach; rozłożyli się więc ze swoimi siedzibami od Beer-Szeby aż do Doliny Chinnom. **31**. Beniaminici zaś zamieszkali Gebę, Michmas, Ajję i Betel oraz ich okoliczne sioła, **32**. Anatot, Nob, Ananię, **33**. Chasor, Ramę, Gittaim, **34**. Chadid, Seboim, Neballat, **35**. Lod, Ono, Dolinę Cieśli. **36**. A niektóre judejskie grupy Lewitów przyłączyły się do Beniaminitów.

Rozdział 12

**Kapłani i Lewici**

**1**. A to są kapłani i Lewici, którzy przybyli z Zerubabelem, synem Szealtiela, i z Jeszuą: Serajasz, Jeremiasz, Ezdrasz, **2**. Amariasz, Malluch, Chattusz, **3**. Szechaniasz, Rechum, Meremot. **4**. Iddo, Ginnetoi, Abiasz, **5**. Mijjamin, Maadiasz, Bilga, **6**. Szemajasz i Jojarib, Jedajasz, **7**. Sallu, Amok, Chilkiasz, Jedajasz. To byli naczelnicy kapłanów i ich braci w czasach Jeszuy. **8**. Lewici zaś to: Jeszua, Binnuj, Kadmiel, Szerebiasz, Jehuda, Nattaniasz; on i jego bracia kierowali śpiewem hymnów dziękczynnych, **9**. Bakbukiasz zaś, Unni oraz ich bracia stali naprzeciw nich w czasie służby. **10**. A Jeszua zrodził Jojakima, Jojakim zaś zrodził Eliasziba, a Eliaszib Jojadę. **11**. Jojada zrodził Jonatana, a Jonatan zrodził Jadduę. **12**. W czasach Jojakima głowami rodzin byli następujący kapłani: w rodzinie Serajasza Merajasz, w rodzinie Jeremiasza Chananiasz. **13**. W rodzinie Ezdrasza Meszullam, w rodzinie Amariasza Jehochanan. **14**. W rodzinie Mallucha Jonatan, w rodzinie Szebaniasza Józef. **15**. W rodzinie Charima Adna, w rodzinie Merajota Chelkaj. **16**. W rodzinie Iddy Zachariasz, w rodzinie Ginnetona Meszullam. **17**. W rodzinie Abiasza Zikri, w rodzinie Miniamina..., w rodzinie Moadiasza Piltaj. **18**. W rodzinie Bilgi Szammua, w rodzinie Szemajasza Jehochanan. **19**. W rodzinie Jojariba Mattenaj, w rodzinie Jedajasza Uzzi. **20**. W rodzinie Sallu Kallaj, w rodzinie Amoka Eber, **21**. W rodzinie Chilkiasza Chaszabiasz, w rodzinie Jedajasza Netaneel. **22**. W czasach Eljasziba, Jojady, Jochanana i Jadduy zostali zapisani naczelnicy rodów kapłańskich w Księdze Dziejów aż do czasu panowania Dariusza perskiego. **23**. Synowie Lewiego, naczelnicy rodów, zostali zapisani w Księdze Dziejów aż do czasów Jochanana, syna Eliasziba. **24**. A naczelnikami rodów byli: Chaszabiasz, Szerebiasz, Jeszua, Kadmiel i ich bracia, którzy stali naprzeciw nich przy nuceniu hymnów dziękczynnych według zarządzenia Dawida, męża Bożego, zespół obok zespołu. **25**. Mattaniasz, Bakbukiasz, Obadiasz, Meszullam, Talmon, Akkub byli odźwiernymi pilnującymi składnic przy bramach. **26**. Ci żyli w czasach Jojakima, syna Jeszuy, syna Josadaka i w czasach namiestnika Nehemiasza oraz kapłana Ezdrasza, pisarza.

**Poświęcenie muru jeruzalemskiego**

**27**. A na poświęcenie muru jeruzalemskiego starano się sprowadzić do Jeruzalemu Lewitów ze wszystkich miejscowości, aby dokonać tego poświęcenia w radosnym nastroju przy pieniach pochwalnych i grze na cymbałach, harfach i lutniach. **28**. Zgromadzili się tedy członkowie rodzin śpiewaczych, zarówno z okręgu wokół Jeruzalemu jak i z osiedli Netofatytów, **29**. I z Bet-Haggilgal, i z pól Geby, i Azmawet, gdyż śpiewacy pozakładali sobie gospodarstwa wokół Jeruzalemu. **30**. Potem kapłani i Lewici dokonali na sobie oczyszczenia oraz oczyścili lud, bramy i mur. **31**. Następnie kazałem książętom judzkim wstąpić na mur i ustawiłem dwa zespoły śpiewacze do pień dziękczynnych; z nich jeden pociągnął w procesji w prawo po murze do Bramy Śmietnisk, **32**. Za nimi zaś poszedł Hoszajasz z połową książąt judzkich **33**. Oraz Azariasz, Ezdrasz i Meszullam, **34**. Juda, Mijjamin, Szemajasz i Jeremiasz **35**. I niektórzy z kapłanów z trąbami: mianowicie Zachariasz, syn Jonatana, syna Szemajasza, syna Mattaniasza, syna Michajasza, syna Zukkura, syna Asafa **36**. Oraz ich bracia: Szemajasz, Azarel, Milalaj, Gilalaj, Maaj, Netanael, Juda, Chanani z instrumentami muzycznymi Dawida, męża Bożego; przed nimi zaś kroczył Ezdrasz, pisarz. **37**. Następnie posuwali się ku Bramie Źródlanej i szli dalej wprost przed siebie po schodach Miasta Dawida, potem wejściem na mur, które było przy pałacu Dawida aż do Bramy Wodnej na wschodzie. **38**. Drugi zespół śpiewaczy, za którym szedłem ja wraz z drugą połową książąt ludu, szedł w lewo wzdłuż muru obok Baszty Pieców aż do Muru Szerokiego **39**. I dalej obok Bramy Efraimskiej, mijając Bramę Staromiejską i Bramę Rybną oraz Basztę Chananel i Basztę Stu aż do Bramy Owczej, a zatrzymali się przy Bramie Więziennej. **40**. Oba zespoły śpiewacze stanęły przy domu Bożym oraz ja i połowa dostojników ze mną, **41**. Także kapłani: Eliakim, Maasejasz, Miniamin, Michajasz, Elioenaj, Zachariasz, Chananiasz, z trąbami. **42**. I Maasejasz, Szemajasz, Eleazar, Uzzi, Jehochanan, Malkiasz, Elam, Ezer. Wtedy śpiewacy pod kierownictwem Jizrachiasza zaintonowali pienia. **43**. W tym dniu złożono liczne krwawe ofiary i radowano się, że Bóg sprawił im wielką radość. Również kobiety i dzieci radowały się, a radosne okrzyki z Jeruzalemu słychać było daleko.

**Zaopatrzenie kapłanów i Lewitów**

**44**. W tym dniu ustanowiono też mężów dla dozorowania składnic z zapasami pochodzącymi z darów, pierwocin, dziesięcin, aby w nich gromadzono z miejskich posiadłości udziały prawem ustalone dla kapłanów i dla Lewitów; Judejczycy bowiem byli radzi kapłanom i Lewitom pełniącym służbę. **45**. Oni pełnili służbę Bożą i służbę oczyszczenia, jak również śpiewacy i odźwierni zgodnie z zarządzeniem Dawida i jego syna Salomona. **46**. Gdyż już dawno w czasach Dawida i Asafa byli ustanowieni kierownicy śpiewaków oraz pień pochwalnych i dziękczynnych dla Boga. **47**. A cały Izrael w czasach Zerubbabela i w czasach Nehemiasza dawał codziennie śpiewakom i odźwiernym udziały, a Lewitom poświęcone dary, Lewici zaś dawali poświęcone dary synom Aaronowym.

Rozdział 13

**Reformy Nehemiasza**

**1**. W tym czasie odczytano z księgi Mojżeszowej wobec ludu ustęp, w którym było napisane, że Ammonita ani Moabita nie wstąpi nigdy do zgromadzenia Bożego, **2**. Gdyż nie wyszli synom izraelskim na spotkanie z chlebem i wodą, lecz najęli przeciwko nim Bileama, aby ich przeklinał; ale Bóg nasz przemienił przekleństwo w błogosławieństwo. **3**. Gdy tedy usłyszeli to postanowienie, wyłączyli z Izraela wszystkich obcoplemieńców. **4**. Swojego czasu kapłan Eliaszib, ustanowiony nadzorcą nad komnatami domu naszego Boga, bliski krewny Tobiasza, **5**. Urządził dla niego przestronną komnatę tam, gdzie przedtem przechowywano rzeczy potrzebne do ofiar z pokarmów, kadzidło, przybory, dziesięciny ze zboża, moszczu i oliwy, przypadające Lewitom, śpiewakom i odźwiernym, oraz dary dla kapłanów. **6**. Gdy to się działo, mnie nie było w Jeruzalemie, gdyż w trzydziestym drugim roku Artakserksesa, króla babilońskiego, wyruszyłem do króla. Po pewnym czasie wyprosiłem u króla zezwolenie na powrót, **7**. A gdy przybyłem do Jeruzalemu i dowiedziałem się o występku, jaki popełnił Eliaszib na korzyść Tobiasza, że urządził dla niego komnatę na dziedzińcu domu Bożego **8**. Oburzyło mnie to bardzo, więc kazałem wyrzucić wszystkie sprzęty domowe Tobiasza z komnaty, **9**. I kazałem oczyścić te komnaty, i sprowadziłem tam z powrotem sprzęty domu Bożego, ofiarę z pokarmów i kadzidło. **10**. Dowiedziałem się także, że nie dostarczono Lewitom ich udziałów, wobec czego Lewici i śpiewacy przeznaczeni do pełnienia służby pouciekali, każdy do swojej posiadłości. **11**. Zgromiłem tedy zwierzchników i powiedziałem: Dlaczego jest zaniedbany dom Boży? Potem zebrałem ich razem i postawiłem na ich stanowiskach, **12**. A wszyscy Judejczycy znieśli do składnic dziesięcinę: zboże, moszcz i oliwę. **13**. A dozór nad składnicami zleciłem kapłanowi Szelemiaszowi i pisarzowi Sadokowi oraz Pedajaszowi spośród Lewitów; do pomocy mieli Chanana, syna Zakkura, syna Mattaniasza, oni bowiem uchodzili za rzetelnych. Do nich należało wydawanie udziałów ich braciom. **14**. Zachowaj to, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru i nie wymaż moich dobrych uczynków, jakie spełniłem dla domu mojego Boga i dla służby w nim odbywanej!

**Nakaz przestrzegania sabatu**

**15**. W owych dniach stwierdziłem, że w Judei wytłaczano w sabat wino w tłoczniach i zwożono snopy, nakładając je na osły, a także wino, winogrona, figi i wszelkie inne ciężary, i sprowadzano w dzień sabatu do Jeruzalemu. Ostrzegłem ich przeto, aby w tym dniu żywności nie sprzedawali. **16**. Również Tyryjczycy, którzy w nim mieszkali, sprowadzali rybę i wszelki towar i sprzedawali w sabat Judejczykom, także w Jeruzalemie. **17**. Zgromiłem tedy możnych Judei i powiedziałem do nich: Co to za niegodziwa rzecz, której się dopuszczacie, znieważając dzień sabatu? **18**. Czy nie tak postępowali wasi ojcowie, za co wszak nasz Bóg sprowadził na nas całe to nieszczęście, a również na to miasto! Wy zaś ściągacie jeszcze większy gniew na Izraela, znieważając sabat? **19**. Wydałem więc zarządzenie, że gdy w przeddzień sabatu będzie się ściemniać wokół bram jeruzalemskich, ma się zamknąć wrota. Nakazałem też, żeby ich nie otwierano, aż dopiero po sabacie. Postawiłem też przy bramach niektórych z moich sług z poleceniem: W dzień sabatu nie przejdzie tędy żaden ciężar. **20**. Wtedy handlarze i sprzedawcy wszelkiego towaru nocowali raz czy dwa razy na dworze, poza Jeruzalemem. **21**. Zgromiłem ich więc, mówiąc do nich: Dlaczego nocujecie tuż przed murem? Jeżeli się to jeszcze raz powtórzy, wezmę się do was. Od tego czasu nie przychodzili już w sabat. **22**. Następnie nakazałem Lewitom, aby się oczyścili i przychodzili pilnować bram, aby dzień sabatu był należycie święcony. Również to zachowaj mi, Boże mój, w pamięci i zmiłuj się nade mną według obfitości twojej łaski. **23**. Również w owych dniach stwierdziłem, że niektórzy Judejczycy poślubiali kobiety aszdodyckie, ammonickie i moabickie. **24**. Z ich dzieci połowa mówiła po aszdodycku, czy innym językiem tych ludów, lecz nie umieli już mówić po żydowsku. **25**. Więc gromiłem ich i przeklinałem, niektórych z nich biłem, targałem za włosy i zaklinałem na Boga: Nie wydawajcie waszych córek za mąż za ich synów i nie bierzcie ich córek za żony dla waszych synów czy dla siebie. **26**. Czyż nie w ten sposób zgrzeszył Salomon, król izraelski? A wszak wśród wielu narodów nie było króla takiego jak on. Był ulubieńcem Boga, który ustanowił go królem nad całym Izraelem. Lecz również jego przywiodły do grzechu żony obcoplemienne. **27**. Czy musi się i o was słyszeć, że popełniacie to samo wielkie zło, sprzeniewierzając się naszemu Bogu przez to, że żenicie się z kobietami obcoplemiennymi? **28**. A gdy jeden z synów Jojady, syna arcykapłana Eliasziba, został zięciem Choronity Sanballata, wypędziłem go od siebie. **29**. Zapamiętaj im, mój Boże, że splamili kapłaństwo i przymierze wiążące kapłanów i Lewitów. **30**. I oczyściłem ich ze wszystkiego, co obce, i ustaliłem zakres czynności służebnych dla kapłanów i dla Lewitów, **31**. I dostawy drewna w określonych terminach, i pierwociny. Zachowaj to, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru!

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01